

Przewodnik Strażacki

Organ Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie.

Kwartalnik poświęcony sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Cz. Cieszyn, Fabryczna 13.

Prenumerata całoroczna 2.50 Kč

Cz. Cieszyn, w kwietniu 1933.

Pojedynczy numer 75 h.

Treść: Patron Strażactwa. — Kurs dla naczelników. — Gazownawstwo. — Zawody strażackie. — Instrukcja do ćwiczeń bosakami. — Rejony okręgu fryszackiego. — Kronika pożarnicza i korespondencje. — Instrukcja do ćwiczeń sikawką motorową. — Inzeraty.

PATRON STRAŻACTWA.

Wodzem był rzymskim... Silny, nieugięty,
Stanął w obronie wiary oraz Krzyża,
Za to go w rzeczne wrzucono odmięty...
Lecz śmierć męczeńska ku niebiosom zbliża,
Bo wkrótce staje przed Obliczem Pana
Wśród Świętych dusza rycerza Florjana.

Gdy od tej chwili lat tysiąc uderza
Na dziejów ludzkich olbrzymim zegarze,
Na prośbę Króla naszego Kazimierza,
Ówczesny Papież, Lucjan III, każe,
Aby Florjana umęczone ciało
W Polsce spoczynek wiekuisty miało.

W Krakowie legły te męczeńskie zwłoki,
Tuż przy nich naród zbudował świątynię.
Odtąd, jak kraj nasz długi i szeroki,
Florjan z Swych cudów coraz bardziej słynie,
Broniąc Polaków od klęski pożogi.
Widać, że naród ten stał Mu się drogi.

I lud go wzamian wielką czią otacza,
Ufając w pomoc i nagły ratunek,
Więc w nędznej chatce, czy w domu bogacza
Zawsze Florjana bywa wizerunek,
Otoczon nimbem najprawdziwszej wiary,
Że Święty zmoże straszliwe pożary.

Schodzi na ziemię, by strzec naszych chattek,
I sam się zjawia — wzywać go nie trzeba —
Tam, gdzie jęk ludzki, szloch wylękłych dzieciak,
Dziwny to Święty. — On ze stropów nieba
Tam, gdzie ruiną grozi żywioł srogi,
Idzie z pomocą ten nasz Patron drogi.

On wszędzie bywa... Na strażackiej wieży
Nieraz przy boku stanie czatownika,
Patrząc, czy ogień znów klęski nie szerzy...
I niewidzialny dla nikogo znika,
Bo świętem okiem spostrzegł, że w oddali
Chatka się jakaś ubożuchna pali...

Zabrzmiała trąbka, uderzyły dzwony
I brać strażacka na ratunek bieży...
Słysząc krzyk pełen rozpacz, szalony:
— Ratunku! Gore! Hej, kto w Boga wierzy!

Wnet wściekłą walkę z ogniem rozpoczęto,
A Florjan ręką błogosławi świętą.

I wkrótce żywioł rozhukany, srogi,
Ucichnąć musi na rozkaz Świętego...
Jak pies pokorny przypada pod nogi,
Językiem z ognia liżąc stopy Jego,
A lud w niebiosa śle modlitwy słowo,
Że mu ocalał jeszcze dach nad głową.

Dziś wróg nasz stale rozrzuca zarzewie...
Po całej Polsce, jak długa, szeroka
Ogień chce wzniecić, lecz widocznie nie wie,
Że Święty Florjan nie spuszcza z nas oka...
Ten, co kraj zdawna ukochał tak szczerze,
Pierwsze iskierki z pewnością dostrzeże.

A nim się ogień okrutny rozszerzy,
Co miał nas strawić ku radości wroga,
On pierwszy w dzwony na trwogę uderzy
I na ratunek wezwie w Imię Boga...
Staniemy wówczas wszyscy zgodnie, spolem
I uporamy się szybko z żywiołem!

Wł. Junosza Szaniawski.

Kurs dla naczelników.

W myśl uchwały Rady Naczelnej odbędzie się w dniach 23, 30 kwietnia i 1 i 7 maja bieżącego roku uzupełniający kurs dla naczelników. Kurs przeprowadzi się w dwu grupach, a mianowicie dla okręgu cieszyńskiego i fryszackiego w Cz. Cieszynie w sali ry-sunkowej szkoły wydziałowej, a dla okręgu trzynieckiego i jabłonkowskiego w Trzyńcu w sali Domu Robotniczego. Początek kursu rozpoczyna się zawsze punktualnie o godzinie 8-mej według niżej podanego rozkładu zajęć. Kierownikami kursu są w Czeskim Cieszynie sam druż. prezes Związku p. Rud. Cichy, a w Trzyńcu druż. insp. Karol Buzek. Celem kursów jest rozszerzenie fachowych wiadomości, konieczne potrzebnych dla naczelników straży, którzy też obowiązkowo biorą udział. W nadzwyczajnych tylko wypadkach mogą za zgodą kierowników kursu wysłać swych zastępców. Rozkład zajęć i wyszczególnienie prelegentów jest następujący:

Rozkład godzin Kursu Wyszkolenia Strażackiego Związku P. S. P. w Cz. Cieszyńie.

Godz.	23 kwietnia 1933.	30 kwietnia 1933.	1 maja 1933.	7 maja 1933.
8—9	dh. prezes Cichy: Organizacja straży.	dh. ref. techn. Raszka: Tabor i jego utrzymanie. c. d.	dh. skarbnik Ofiok: Administracja.	dh. sekr. Tesarczyk: Służba wewnętrzna. I. część.
9—10	dh. insp. Głombek: Metodyka wyszkolenia.	dh. ref. techn. Raszka: Remizy.	dh. instr. ośw. Skulina: Praca oświatowa.	dh. insp. Prymus: Zabezpieczenie przed pożarami.
10—11	dh. insp. Głombek: Zawody strażackie.	dh. insp. Rakowski: Ćwiczenia szkolne z narzędz.: Sprawianie linii wężowej ze związał i tenderów, sikawki ręcznej, motopompy.	dh. insp. Prymus: Taktyka pożarnicza.	
11—12	dh. ref. techn. Stebel: Musztra.		dh. ref. techn. Stebel: Musztra.	dh. sekr. Tesarczyk: Służba wewnętrzna. II. część.

Pora obiadowa od godz. 12 do 2-głej.

2—3	dh. ref. techn. Raszka: Tabor i jego utrzymanie.	dh. insp. Franek: Ćwiczenia szk. z narzędziami: Sprawianie drabin i rozwijanie linji wężowej po drabinach i na dachy; sprawianie bosaków lekkich i ciężkich.	dh. insp. Franek: Ćwiczenia szk. z narzędziami: Sprawianie linki ratunkowej i samoratownianie się przy pomocy linki; użycie tłumnic i t. d.	dh. instr. san. dr. Koźdoń: Służba sanitarna.
3—4	dh. skarbnik Rojok: Kasa pośmiertna i ubezpiecz.			Ćwiczenia taktyczne.

Rozkład godzin Kursu Wyszolenia Strażackiego Związku P. S. P. w Trzyńcu.

Godz.	23 kwietnia 1933.	30 kwietnia 1933.	1 maja 1933.	7 maja 1933.
8—9	dh. insp. Prymus: Taktyka pożarnicza.	dh. prezes Cichy: Organizacja straży.	dh. sekr. Tesarczyk: Służba wewnętrzna.	dh. insp. Głombek: Metodyka szkolenia.
9—10	dh. insp. Prymus: Zabezp. przed pożarami.	dh. instr. ośw. Skulina: Praca oświatowa.		dh. insp. Głombek: Zawody strażackie.
10—12	dh. ref. techn. Raszka: Tabor i jego utrzymanie.	dh. insp. Franek: Ćwiczenia szkolne.	dh. insp. Franek: Ćwiczenia szkolne.	dh. insp. Rakowski: Ćwiczenia szkolne.
Pora obiadowa od godz. 12 do 2-giej.				
2—3	dh. ref. techn. Stebel: Musztra I część.	dh. ref. techn. Raszka: Remizy.	dh. ref. techn. Stebel: Musztra II część.	dh. instr. san. dr. Koźdoń: Służba samarytańska.
3—4	dh. skarbnik Ofiok: Administracja.	dh. skarbnik Rojek: Kasa pośmiertna.	dh. insp. Prymus: Zabezpieczenie przed pożarami.	Ćwiczenia taktyczne. w Cieszyńie

Gazoznawstwo.

W czasie wielkiej wojny, jaką przeżyliśmy niedawno, wprowadzony został nowy środek walki — gazy bojowe i dymy bojowe.

Broń chemiczna, co prawda, jako środek wojny, znana jest od zamierzchłych czasów, bowiem jakże inaczej nazywać sposoby wykurzania przeciwnika przy pomocy spalania różnych materiałów pod murami jego umocnień — jak nie środkami chemicznymi.

Na wiele stuleci przed Chrystusem, Chińczycy używali w wojnach oblężniczych glinianych garneków, rozpalonych w ogniu, poczem oblewanych tłuszczem i przerzucanych do nieprzyjaciela. Tłuszcz dymił i wydawał olbrzymi zaduch, zmuszający przeciwnika do kapitulacji.

W walkach, które toczyły się w okresie 431 do 404 przed Chrystusem między Ateńczykami i Spartanami, Spartanie użyli przy oblężeniu Belium i Platei stosów drzewnych z kłód, przesyconych smołą i siarką. Stosy te, ułożone pod murami twierdzy i podpalone, wydzielały gryzące dymy i gazy, zmuszające Ateńczyków do poddania się.

W wojnach, jakie toczyły się w średniowieczu między poszczególnymi księstwami we Włoszech, obie strony walczące używały naczyń szklanych, wypełnionych płynem gryzącym. Naczynia te, rzucone w kierunku nieprzyjaciela, przy sprzyjającym wietrze — zatrzymywały tam powietrze.

A w Polsce, według kronik Długosza, już w XIII wieku w bitwie pod Lignicą, gdzie to wyginęło rycerstwo polskie, Tatarzy osiągnęli zwycięstwo ostateczne dzięki wprowadzeniu na teren walki buńczuka, zakończonego metalową głową, która rozsiewała wokół smrodliwie dymy, doprowadzające rycerstwo polskie do omdlenia.

Dzisiaj wszystkie te sposoby nazwalibyśmy środkami chemicznymi.

Wraz z wzrostem kultury i cywilizacji, pojęcie rycerskiej walki z nieprzyjacielem, nakazywało stosować środki wojny, godzące bezpośrednio i nie pośrednio w swego przeciwnika. Szereg międzynarodowych ustaw, obejmujących zagadnienia: sposobów i form wypowiedzania wojny, pomocy rannym, grzebania poległych żołnierzy nieprzyjacielskich, obchodzenia się z jeńcami, nietykalności terenów państw neutralnych, ochrony szpitali i dzieł kultury i sztuki, wreszcie rozejmów, zawieszenia broni i zawierania pokoju — kategorycznie wypowiedziały się (zwłaszcza konferencja w Hadze w r. 1899) przeciwko stosowaniu w walce środków chemicznych, jak trucizny i t. p.

Niemcy pierwsi złamali te zobowiązania, wykonując dnia 31 stycznia 1915 roku w Bolimowie, między Łowiczem a Skierniewicami pierwszy napad gazowy, skierowany przeciwko wojskom rosyjskim. Drugi napad wykonali tegoż roku dnia 21 lutego w Nieuport na froncie zachodnim. Oba jednak te napady gazowe nie odniosły należycie skutku, ze względu na: 1. niesprzyjające warunki atmosferyczne i 2. na ilość użytych gazów. Bowiemi do powyższych ataków użyto pocisków, wypełnionych gazami, a ponieważ ich było stosunkowo niewiele, koncentracja gazów w powietrzu nie była taką, aby uniemożliwiła przebywanie w niemi.

Niepowodzenie to raczej podnieciło umysł uczonych niemieckich, niżby je miało zrazić. Wreszcie profesorowie Nernst i Haber zaproponowali dowództwu niemieckiemu użycie chloru, gazu duszącego, już nie w postaci pocisków, lecz fali gazowej.

Rozpoczęto przygotowania i dnia 22 kwietnia 1915 roku, na froncie zachodnim pod Bielschotte i Langeniarcck (w okolicy Ypres) napad wykonano.

Dzień ten jest dniem historycznej doniosłości.

Napad w formie fali gazowej wykonano na odcinku 6 km. W ciągu 15 minut zginęło po stronie koalicji 5000 ludzi. Według opinii francuskiej, droga do Paryża stała otworem. Jednak Niemcy nie wykorzystali tego momentu, bowiem ich Sztab Generalny wykonał napad gazowy bez wiary w rzeczywiste jego skutki, a przeto nie był przygotowany na możliwość rzućenia w tę bramę otwartą odpowiednich sił. Francuzi szybko się zorientowali i natychmiastowem przeciwnatarciem wojsk sąsiednich, uratowali sytuację.

Nauczeni doświadczeniem, wykonali Niemcy drugi napad w maju tegoż roku, ale już na froncie rosyjskim pod Sochaczewem. Padło wtedy na skutek ataku gazowego 11 tysięcy ludzi.

Odpowiadając na powyższe napady, koalicja przystąpiła również do fabrykacji gazów bojowych, których po raz pierwszy użyto podczas ataków wrześniowych w roku 1915 w Szampanji i pod Artois.

Tak to rozpętała się w czasie ostatniej wojny europejskiej obustronna walka gazowa.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż z biegiem czasu udoskonalały się sposoby stosowania środków gazowych w walce, jak również postępował rozwój środków obrony przeciwgazowej.

Na schyłku roku 1918 — to jest w ostatnich miesiącach wojny europejskiej — widzimy na froncie zachodnim wielka rozmaitość używanych gazów bojowych, widzimy równ wielki rozwój sposobów obrony.

Po ukończeniu wojny koalicja podyktowała traktat w Wersalu, w którym paragrafem 171 zabroniła Niemcom również fabrykacji gazów bojowych i użycia ich w przyszłości.

Lecz stało się — środki chemiczne wprowadzone zostały do walki.

Obecnie pomimo umów i gwarancji, nikt nie jest w możności znieść tej nowej broni, której zaprzestaną używać tylko wtedy, gdy zostanie zlikwidowany wogóle przemysł chemiczny, co również jest niemożliwe.

Zawsze stać będziemy wobec tej przykrej, ale rzeczywistej prawdy.

Gazy są środkiem walki bardzo skutecznym, a przytem najtańszym, bowiem są one w przybliżeniu 27 razy tańsze od innych, a w wojnie przyszłości pieniądze będą oczywiście wykorzystywane jak najekonomiczniej.

Tereniem walki chemicznej są nietylko pierwsze linje okopów — nietylko front bojowy, lecz sięga on daleko w głąb kraju atakowanego. Obecnie, przy użyciu rozwijającego się lotnictwa, przypuszczać należy połączenie obu tych środków do dezorganizacji życia gospodarczego danego państwa — jako podstawy prowadzenia wojny. Teren walki gazowej w wojnie przyszłości obejmować będzie całe osiedla ludzkie, zwłaszcza większe ośrodki gospodarcze, węzły kolejowe i t. p. Atakowani będą nietylko żołnierze na froncie, lecz również cała ludność.

My strażacy, którzy wzięliśmy na swe barki święty obowiązek obrony życia naszych współmieszkańców, musimy zapoznać się gruntownie z tem niebezpieczeństwem, grożącym na wypadek wojny naszemu społeczeństwu i wszyscy podjąć trud przygotowania się do obrony przeciwgazowej.

„Przewodnik Strażacki“ podawać będzie dalsze artykuły fachowe z tej dziedziny p. t. „Gazoznawstwo“.

Zawody strażackie.

W tegorocznym planie działalności wyznaczono przeprowadzić pierwsze zawody strażackie o mistrzostwo Śląska Związku P. S. P. w Czechosłowacji. Zawody te odbędą się dnia 16 lipca 1933 w Olbrachcicach z okazji 25-letniego istnienia tamtejszej placówki strażackiej. Celem tegorocznych zawodów jest przegląd sprawności ćwiczebnej z wyszkolenia drużyn strażackich w musztrze i sprawianiu poszczególnych narzędzi według przepisanej regulaminu, który brzmi:

§ 1. W zawodach wezmą udział drużyny strażackie w składzie 8 strażaków i 1 dowódca.

§ 2. Dowódcą drużyny ćwiczebnej może być tylko naczelnik lub zastępca naczelnika.

§ 3. Wszyscy strażacy, biorący udział w zawodach, muszą być przepisowo umundurowani. Obowiązuje uzbrojenie bojowe.

§ 4. Straże, stające do zawodów, muszą wykonać wszystkie ćwiczenia, objęte programem zawodów w przepisanej kolejności.

§ 5. Ćwiczenia na zawody tegoroczne dzielą się na: musztrę formalną i na szkolne ćwiczenia z narzędziami.

§ 6. Musztra formalna obejmuje: zbiórka w dwuszeregu, odliczanie kolejno i do dwóch, w prawo zwrot, w tył zwrot, w lewo zwrot, w tył zwrot, w czwórki prawo zwrot, na trzy kroki w lewo biegiem odstęp, od środka łącz, równy krok — marsz, dwójki w tył, w prawo zwrot, w tył zwrot, w dwuszereg lewo front, stój, rozejść się.

§ 7. Ćwiczenia z narzędziami obejmują:

- a) równoczesne sprawienie dwu lekkich bosaków i jednego ciężkiego bosaka;
- b) ułożenie i złożenie prostej linji węzowej z 3 krążków (odcinków) po 20 m węża tłocznego 45 mm i jednej prądownicy.

§ 8. Ćwiczenia szkolne § 7 odbywają się na komendę dowódcy w sposób przepisany instrukcjami do ćwiczeń, jednak bez temp w najkrótszym czasie.

§ 9. Dowódca drużyny podaje komendę z jednego miejsca, widocznego dla sądu konkursowego. Po wykonaniu każdego ćwiczenia podaje hasło: „gotowe“.

§ 10. Ogólny czas ćwiczeń nie powinien przekroczyć czterech minut.

§ 11. Ocenę zawodów ustala sąd konkursowy punktami z uwzględnieniem szybkości i prawidłowości wykonanych ćwiczeń.

§ 12. Na wykonanie musztry wyznacza się 60 sekund, na wykonanie ćwiczeń § 7, pod a 40 sekund, pod § 7, b — 80 sekund. Za każdy rodzaj wykonanego ćwiczenia zapisuje sąd na rzecz ćwiczącej drużyny 20 punktów.

§ 13. Od oceny 20 punktów za każdy rodzaj ćwiczenia odejmuje się po jednym punkcie karnym za każdy błąd, popełniony przez: a) nieprzestrzeganie instrukcji, b) niewłaściwe wykonanie ćwiczenia, c) nieprawidłowe wydanie komendy, d) niedokręcenie lub wadliwe zczepienie łączników, e) przekroczenie wyznaczonego czasu na wykonanie ćwiczenia, przyczem za każdą przekroczoną sekundę odejmuje się 1 punkt karny.

§ 14. Do oceny 20 punktów za każdy rodzaj ćwiczenia dodaje się po 1 punkcie premjowym za każde ćwiczenie, wykonane bez karnych punktów. Za wykonanie zaś ćwiczenia bez błędów w czasie krót-

szym, od wyznaczonego w § 12, dodaje się również po 1 punkcie za każde ćwiczenie.

§ 15. Jeżeli liczba punktów karnych przewyższa liczbę punktów dodatnich — to jako ocenę wpisuje się zero.

§ 16. Czas liczy się: a) dla musztry — od chwili wydania przez dowódcę drużyny komendy „w dwuszeregu zbiórka“ do chwili wykonania przez drużynę końcowej komendy „rozejść się“; b) dla ćwiczeń z narzędziami — od chwili wydania przez dowódcę drużyny komendy „spraw“ do chwili wykonania ćwiczenia i podania przez dowódcę drużyny hasła „gotowe“.

§ 17. Ogólną ocenę każdej z drużyn ćwiczących ustala sąd konkursowy, a wynik ogłasza bezpośrednio po ukończeniu zawodów przewodniczący sądu wraz z wręczeniem ustanowionych nagród.

§ 18. W skład sądu konkursowego wchodzi czterech naczelników okręgów wraz z prezesem Związku P. S. P. jako przewodniczącym, względnie ich zastępcy. W razie równości głosów przy uchwalaniu oceny decyduje głos przewodniczącego.

§ 19. Ustanawia się jedną nagrodę przechodnią „hełm“ dla straży, która zajmie pierwsze miejsce. Po trzykrotnem jej zdobyciu przechodzi ona na własność straży. Reszta nagród staje się natychmiast własnością zdobywcy. Nagrody te są: II. — maska dymowa; III. — pas ćwiczebny z toporkiem; IV. — kompletna apteczka sanitarna; V. — trąbka strażacka.

§ 20. Drużyny przystępują do zawodów w kolejności wylosowanych numerów. Zgłoszenie zaś swego udziału w zawodach przesyłają Wydziały straży do Zarządów okręgowych najpóźniej do 15 czerwca, a te znow do Związku do 20 czerwca.

Jak widać z regulaminu, wyznaczono na tegoroczne a pierwsze wogóle zawody przystępne ćwiczenia dla każdego korpusu strażackiego, aby pobudzić energję i zapał drużyn i zachęcić je do wzięcia udziału w tej publicznej rozgrywce. Stańmy odważnie, po strażacku do tych pierwszych zawodów i stwierdzimy, jakie wyszkolenie posiadają drużyny. Szczegółowe omówienie zawodów poda się na kursie uzupełniającym.

Instrukcja do ćwiczeń bosakami.

Bosak lekki.

Bosak lekki przenosi jeden strażak na prawem ramieniu grotem do przodu, hakiem na dół, koniec drzewca lekko pochylony, lecz nie wleczony po ziemi.

Na komendę: Na tempa — bosak lekki na ramię chwyć!

Tempo raz — podnosi bosak z ziemi, ruchem z przysiadem, lewą ręką nachwytem, prawą podchwytyje i trzyma go na wysokości wyciągniętych wdół rąk.

Tempo dwa — robi w lewo zwrot, zakłada bosak na prawe ramię, przytrzymując go ręką prawą, a lewą rękę opuszcza.

Na komendę: Na tempa — bosak na ziemię złoś!

Tempo raz — robi w prawo zwrot, zdejmuje z ramienia bosak i opuszcza go na wysokość wyciągniętych wdół rąk.

Tempo dwa — składa bosak na ziemię, powracając do postawy zasadniczej.

Sprawianie bosaka.

Na komendę: Na tempa — bosak (do działania) spraw!

Tempo raz — strażak podbiega do końca drzewca bosaka, robi wypad boczny lewonóż, chwyta bosak oburącz i podnosi koniec drzewca bosaka do wysokości wyciągniętej wdół lewej ręki.

U w a g a. Bosak chwyta się prawą ręką w odległości 60—70 cm od końca.

Tempo dwa — stawia bosak w pion, przystawiając lewą stopę do prawej i trzyma drzewce lewą ręką wyżej, a prawą niżej.

Tempo trzy — podbiega do budynku, niosąc bosak pionowo, hakiem do budynku.

Tempo cztery — zahacza bosak z wypadem lewej nogi.

Składanie bosaka.

Na komendę: Na tempa — bosak (do odjazdu) złożyć!

Tempo raz — odhacza bosak (posuwając go nieznacznie do góry i wykręcając w prawo) i stawia go w pion, przechwytyjąc rękoma drzewce w ten sposób, iż lewą ręką uchwytyje bosak niżej, a prawą wyżej.

Tempo dwa — odbiega z bosakiem trzymanym pionowo na poprzednie miejsce, przechwytyjąc rękoma drzewce.

Tempo trzy — opuszcza bosak dziobem na ziemię, robiąc jednocześnie wypad lewonóż.

Tempo cztery — składa bosak na ziemi i powraca na swe miejsce (w pobliżu środka ciężkości bosaka).

Bosak ciężki.

Bosak ciężki obsługuje dwóch strażaków, przenosząc go grotem do przodu, hakiem wdół. Nr. 1 przy dziobie bosaka niesie go na prawem ramieniu, podtrzymując prawą ręką. Nr. 2 w pobliżu stopki trzyma drzewce prawą ręką, wyciągniętą wdół.

Na komendę: Na tempa — bosak ciężki na ramię chwycić!

Tempo raz — Nr. 1 podnosi bosak lewą ręką nachwytem, a prawą podchwytem, Nr. 2 podnosi prawą ręką nachwytem, poczem obydwaj trzymają bosak na wysokości wyciągniętych wdół rąk.

Tempo dwa — Nr. 1 i 2 robią w lewo zwrot, przyczem Nr. 1 zakłada bosak na prawe ramię, przyczymając go ręką prawą — lewą ręką opuszcza. Nr. 2 trzyma bosak prawą ręką, wyciągniętą wdół.

Na komendę: Na tempa — bosak na ziemię złożyć!

Tempo raz — Nr. 1 i 2 robią w prawo zwrot, przyczem Nr. 1 zdejmuję bosak z prawego ramienia, poczem obaj trzymają bosak na wysokości wyciągniętych wdół rąk.

Tempo dwa — bosak składają w przysiadzie na ziemi i powracają do postawy zasadniczej.

Sprawianie bosaka.

Na komendę: Na tempa — bosak (do działania) spraw!

Tempo raz — Nr. 1 podnosi bosak do wysokości wyciągniętych wdół rąk. Nr. 2 przystawia prawą stopę do stopki bosaka i w wypadzie lewonóż pochyla się, chwytyjąc oburącz bosak.

Tempo dwa — Nr. 1, podchodząc pod bosakiem, przechwytem rąk stawia bosak w pion i staje nawprost Nr. 2 (bokiem do budynku), przechwytyjąc drzewce rękoma w ten sposób, iż Nr. 1 lewą ręką uchwytyje drzewce niżej, prawą zaś wyżej; Nr. 2 — odwrotnie.

Tempo trzy — z bosakiem, niesionym pionowo, podbiegają do budynku, przyczem Nr. 1 prawą, a Nr. 2 lewą ręką trzymają bosak jak najwyżej.

Tempo cztery — zahaczają bosak z wypadem do przodu.

Składanie bosaka.

Na komendę: Na tempa — bosak (na ziemię) złożyć!

Tempo raz — odhaczają bosak i stawiają go w pion, przechwytyjąc rękoma drzewce w ten sposób, iż Nr. 1 — lewą ręką uchwytyje drzewce wyżej, prawą zaś niżej; Nr. 2 — odwrotnie.

Tempo dwa — z bosakiem, niesionym pionowo, odbiegają na poprzednie miejsce.

Tempo trzy — opuszczają bosak, przyczem Nr. 1 cofa się pod bosakiem, przechwytyjąc drzewce, Nr. 2 przytrzymuje bosak oburącz, a prawą stopą — stopkę bosaka.

Tempo cztery — składają z przysiadu bosak na ziemię i powracają do postawy zasadniczej.

Rejony okręgu frysztackiego.

Na Walnem Zgromadzeniu okręgu frysztackiego podzielono nasz okręg na rejony, to jest na stałe obszary z ustaleniem ich granic. Celem podziału na rejony jest współdziałanie i pomoc rejonów w pracach zarządu okręgowego przez: 1. organizowanie zbiorowych ćwiczeń szkolnych i taktycznych, 2. dopilnowanie przestrzegania w strażach jednolitego ustroju bojowego i zapewnienie jednolitego dowództwa, 3. zapobieganie niepotrzebnym wyjazdom do pożarów zbyt odległych od siedziby straży.

Rejony nie tworzą odrębnej samodzielnej jednostki korporacyjnej, lecz służą tylko do doskonałego, rzeczowego zespolenia sąsiedzkich placówek strażackich w kilka grup, czyli rejonów. Rejony okręgu frysztackiego są: polsko-lutyński, darkowski, suski. Do rejonu polsko-lutyńskiego należą straże: Polska Lutynia, Rychnwałd, Skrzeczów, Poręba, Doubrawa, Zawada; — do rejonu darkowskiego zaś straże: Darków, Dolne Markłowice, Raj, Łąki, Stonawa, Karwina; — do rejonu suskiego: Górna Sucha, Stonawa-Nowy Świat, Olbrachcice, Żywocice, Średnia Sucha, Szumbark. Do każdego zatem rejonu należy sześć placówek strażackich, które powinny wspólnie dla dobra całego naszego pożarnictwa pracować. Szczegółowy program tej współpracy określi regulamin.

Kronika pożarnicza i korespondencje.

KASA POŚMIERTNA.

W pierwszym ćwierćroczu 1933 roku zgłoszono 5 wypadków śmierci, a mianowicie: Kotas Jerzy, Ol-drzychowice; Niedoba Adam, Kojkowice; Krzyżanek Paweł, Pioseczna; Berek Erwin i Heczko Jerzy, obaj z Bystrzycy. Uprasza się o wpłacenie należności!

BYSTRZYCA.

Wspomnienie pośmiertne. Straż nasza okryła się żałobą. Dnia 29 marca b. r. umarł ś. p. druh Jerzy Heczko, nauczyciel w miejscu i sekretarz naszej Straży. W śp. Zgasłym traci nietylko szkoła i Straż Pożarna, ale traci cały szereg miejscowych i zamiejscowych towarzystw jednego z czołowych członków i gorliwych pracowników. Był zawsze na posterunku, a

służył dzielnie Ojczyźnie, narodowi i towarzystwom, do których należał. Ogromne rzesze ludu i około 250 umundurowanych strażaków odprowadziło zwłoki śp. Jerzego Heczki na wieczny spoczynek. Cześć jego pamięci!

UWAGA!

Zdarzyło się przy pogrzebie jednego ś. p. członka czynnego, że kilku druhów tej właśnie Straży, do której zmarły należał, brało udział w pogrzebie w maciejówkach. Pomijając już to, druhowie ci stali w kościele, a nawet szli na ofiarę, mając maciejówki na głowie!!!

Przypominamy, o czym zresztą już swego czasu w gazetce pisano — że na pogrzeb ś. p. członka czynnego Straży idzie się w hełmie i z toporkiem, zaś na pogrzeb członka wspierającego idzie się w maciejówce i z pasem, ale bez toporka. W kościele pozostawia się hełm na głowie ale tylko wtedy, jeżeli się stoi w szyku; jeżeli się siada do ławki, należy hełm zdjąć. Maciejówki nie wolno zatrzymać na głowie, ani w kościele, ani na cmentarzu. To samo odnosi się i do sanitariuszy. Hełm wolno zatrzymać na głowie, maciejówki i czapki sanitariuszy muszą być zdjęte! To jest obowiązującym i musi być przestrzeganiem.

SKRZECZON.

Na Walnem Zgromadzeniu 26. II. 1933 r. przeprowadzono większością głosów pamiętną uchwałę przystąpienia naszej straży za członka Zw. P. S. P. w Czechosłowacji. Od samego zarania, założenia w roku 1899 większa ilość druhów była narodowości polskiej, sercem, duszą łączyła do polskiej organizacji — jednakże wpływy jednostek i szereg różnych przeszkód uniemożliwiały na tak długi okres czasu dokonania tego wzniosłego czynu. Dzięki energicznej pracy druha naczelnika M. Guziura i narodowo uświadomionych innych druhów zrzucono panczer germański, rozwiązano gniotące pęta i przybito do prawdziwej przystani, pod opiekę jedynie polskiej organizacji strażackiej Zw. P. S. P. w Czechosłowacji. Reorganizację straży już przeprowadzono, a na Nadzw. Walnem Zgromadzeniu z 9. IV. 1933 dokonano uzupełniających wyborów.

Nową placówkę strażacką w szeregach naszego Zw. P. S. P. w Czechosłowacji serdecznie witamy, za dokonany wzniosły czyn Wszystkim Druhom dziękujemy i życzymy, abyście wśród nas czuli się jak bracia jednej rodziny i razem z nami pracowali dla dobra całego naszego społeczeństwa. — Redakcja.

STONAWA.

Dnia 3 kwietnia b. r. obchodzi druh Franciszek Wałoszek, rolnik w Stonawie, swoje 70-letnie urodziny, jest także jednym z tych, który się przyczynił do założenia naszej straży i pozostaje do dziś dnia wytrwale na swojej placówce.

Członkowie naszej straży cieszą się, Kochany Druhu, z Twoich 70-letnich urodzin, które pomimo ciężkiej pracy na roli dożyłeś w pełnej świeżości sił, a Twoja pilność i wytrwałość na polu pożarnictwa niech nam będzie wzorem. Życzymy Ci, żyj w zdrowiu i szczęściu ku radości Twojej i naszej strażackiej rodziny bardzo — bardzo długo! — Cześć! — Wydział.

DOROCZNY ZJAZD W OPAWIE.

Dla uczczenia pięćdziesięcioletniej rocznicy założenia pierwszej czeskiej straży pożarnej na Śląsku w

Kyleszowicach pod Opawą odbędzie się doroczny zjazd Związku Och. Straży Pożarnych Rep. Czechosłowackiej w Opawie w dniach 4, 5 i 6 lipca. Program zjazdu i terminy zgłoszeń wraz z różnymi wskazówkami podaje Slezsky Vestnik hasiczký w numerze 6 z dnia 20 marca b. r.

LODOWNIA SPŁONEŁA — LÓD OCALAŁ.

W miejscowości Lowell w stanie Massachusetts zdarzył się niedawno bardzo oryginalny pożar. Spłonęła tam drewniana szopa, w której przechowywano lód. Cały budynek spłonął doszczętnie, natomiast nagromadzony wewnątrz budynku lód roztopił się zaledwie w nieznacznej części.

OLBRACHCICE.

Ochotnicza Straż Pożarna posiada osobowy wóz w dobrym stanie, który z powodu braku miejsca w remizie tanio odsprzeda. Wóz można oglądać każdego dnia. Cena 500 Kcz.

WĘDRYNIA.

Ochotnicza straż pożarna w Wędrynie sprzedaje swoją mechaniczną drabinę na 2 kołach, bardzo zręczne narzędzie, wyciągnięta 10 i pół m wysoka, w najlepszym stanie. Straże, któreby miały zamiar sobie ją zakupić, mogą sobie ją u nas obejrzeć.

SUCHA GÓRNA.

Wspomnienia pośmiertne. Rok bieżący zapowiada się dla naszej straży smutnie. Postradaliśmy bowiem w krótkim okresie czasu aż dwóch członków honorowych. Zmarł nagle 12 stycznia ś. p. Karol Mucha, zarządca miejscowej cegielni. Jako rodowity Czech, szanował On miejscową ludność tubylczą, uznawał jej potrzeby i zaskarbił sobie sympatje wszystkich. Straż nasza przed rokiem mianowała go honorowym członkiem. Był to człowiek pracy i poświęcenia się dla bliźnich i w tem zgodni są wszyscy suszanie. Taka zostanie również i pamięć po Nim w naszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Po dłuższej, dokuczliwej chorobie znów zmarł nasz długoletni burmistrz ś. p. Wincenty Potysz, który już parę lat był naszym honorowym członkiem. Człowiek ten, to prawdziwy ojciec gminy, wzór pracownika dla dobra bliźniego. Gdzie tylko było trzeba pracy dla społeczeństwa, tam był ś. p. Potysz. Przez 25 lat pracował w zastępstwie gminnym, od założenia kasy Raiffeisena również już 25 lat pełnił tam obowiązki skarbnika, zakładał stow. „Braterstwo“ i zawsze tam był w zarządzie; pomagał wszędzie i każdemu, kto jakiegokolwiek pomocy zażądał. Przytem dbał także i na swą rodzinę. Dał swemu społeczeństwu trzech synów jako wzorowych nauczycieli, chociaż sam z domu ani majątku, ani nauki nie otrzymał. Oby ta ziemia nasza była Mu prawdziwie lekką, a pamięć po Nim przyświecała nam po wszystkie czasy w pracy publicznej i obywatelskiej.

30 Jubileusz. Weselsze zdarzenia na nas czekają. Stoimy bowiem przed świętem 30-lecia założenia naszej straży. Trzydzieści lat, to piękny okres czasu. Można w nim wiele zdziałać. I nasza straż ma piękną pracę za sobą. Najpiękniejszą jednak zasługę mają ci druhowie za sobą, którzy z raz zajętego stanowiska nie uciekli i wytrwali do dnia dzisiejszego. Pokazują przez to przede wszystkim stałość swoich poglądów i pełne zrozumienie dla ideałów strażackich. Mamy ich na ogólną liczbę 74 strażaków, 6 członków założycieli, jubilatów.

Są to panowie: Krzysiek Jan, rol., który przez 24 lata był burmistrzem w gminie a dla straży zawsze miał pełne uznanie jej potrzeb i ochotną pomoc.

Pan Firla Rafał, nasz pierwszy prezes, mimo, że w roku 1914 wyprowadził się z naszej wioski, jest do dziś dnia naszym członkiem, pomaga nam jak tylko może i często nas odwiedza. Pan Polok Leopold, rolnik i gospodarki, pracował czynnie w zarządzie jako skarbnik przez 26 lat. Chociaż już jest podeszłego wieku, chętnie zjawia się w nasze szeregi i cieszy się razem z nami. Ładną kartę dziękową ma również druh przez Steinhauer Maks, restaurator miejsc. Pełnił on początkowo funkcję zastępcy naczelnika przez lat 10; potem przez 10 lat był naczelnikiem straży, a obecnie już 10-ty rok piastuje godność prezesa.

Podobnie czynnymi członkami byli również panowie: Faja Albin i Kniezek Józef.

Wyrażamy tym naszym Jubilatom tą drogą najserdeczniejsze życzenia dalszego przebywania wśród nas w pełnym zdrowiu i pomyślności, aby się mogli doczekać jeszcze dalszych jubileuszów strażackich.

Z CIESZYŃSKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH W R. P.

Zgon. W Niedzielę Wielkanocną odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Wojtki, właśc. realności i przedsiębiorcy w Bobrku, przy licznych udziałach strażaków i publiczności. Zmarły piastował godność zastępcy komendanta okręgowego Ciesz. Związku Str. Poż. i był przez szereg lat naczelnikiem Straży Poż. w Bobrku. Już przed wojną i później był w szeregach strażackich znany, jako bojownik w kierunku usamodzielnienia się naszych straży w jednym Związku Polskim. Toteż po

rozgraniczeniu Śląska żywo się interesował sprawami naszego Związku i brał nieraz, jak w Polskiej Lutyni w roku 1926 i w roku jubileuszowym naszego Związku t. j. 1931 w Cz. Cieszynie we Walnem Zebraniu naszym udział, gdzie mu ostatnio został wręczony medal jubileuszowy naszego Związku. Jego pracę i zasługi na polu pożarnictwa skreślił nad otwartym grobem w treściwych słowach druh insp. Matusiak z Bielska i pożegnał się z Nim. N. o. w p.!

NOMINACJA INSPEKTORÓW.

W numerze 3 „Przewodnika Strażackiego“ z r. 1932 powiadomiliśmy naszych druhów, że Krajowy Urząd w Bernie ogłoszeniem z dnia 10 czerwca 1932, liczba 21.691 — V-11-1932 podał do wiadomości nominację inspektorów strażackich na okres funkcyjny od 1 stycznia 1932 do 31 grudnia 1934. Wniosek Związku Polskich Straży Pożarnych nie został wtedy niestety w całej pełni przez Krajowy Urząd przyjęty, gdyż zasadniczego podziału Związku na 4 okręgi inspekcyjne z przyczyn od nas niezależnych nie zatwierdzono.

Na ponowny wniosek Związku zatwierdził Krajowy Urząd w Bernie na swoim posiedzeniu, dnia 24 lutego 1933 utworzenie 4. okręgu inspekcyjnego, jako okręg inspekcyjny Nr. XXIX i mianował na resztę okresu funkcyjnego, t. j. do końca grudnia 1934 r. inspektorem tegoż okręgu druha Rudolfa Rakowskiego, naczelnika Och. Str. Poż. w Trzyńcu, a jego zastępcę druha Jana Zawadzkiego, nacz. Och. Str. Poż. w Ropiczy.

Donosząc o tem naszym druhom, cieszymy się z tej nominacji i wyrażamy nasze szczere zadowolenie. — Prezydjum.

Wstęp do

KASY POŚMIERTNEJ

Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji
i opłacaj regularnie wkładki — co wyniesie przeciętnie
w miesiącu 2 Kcz. 65 h. — to otrzyma po Twojej śmierci
rodzina

4000 Kč.

Przy bardzo niskiej opłacie zapewniasz im wydatną pomoc
w ciężkiej chwili!

INSTRUKCJA DO ĆWICZEŃ SIKAWKĄ MOTOROWĄ PRZY OBSŁUDZE 3 STRAŻAKÓW.

I. Ustawienie obsługi.

Nr. 1 przy uchwytach do przenoszenia, nawprost motoru, N-ry 2 i 3 przy uchwytach z przeciwnej strony, przyczem Nr. 2 przy prawym, Nr. 3 przy lewym. Strony oznacza się wg rąk N-ru 1-go.

Prądnica winna posiadać pas do zakładania na ramię.

Wąż tłoczny złożony na sikawce, lub obok niej w pobliżu N-ru 3-go.

II. Podział czynności.

Nr. 1 obsługa motoru, pompy i węża ssawnego.

Nr. 2 pomocnik prądownika.

Nr. 3 prądownik.

III. Sprawienie sikawki.

TEMPO „1“ — Nr. 1 odkręca kranik rurki do prowadzącej benzynę do karburatora i sprawdza przełanie; Nr. 2 odpina i rozkłada wąż ssawny; Nr. 3 pomaga rozkładać wąż N-wi 2, poczem zakłada prądownicę na ramię i, biorąc krąg węża tłoczego, zwraca się w kierunku ognia.

TEMPO „2“ — Nr. 1 sprawdza dokręcenie kranów wylotowych, poczem pomaga N-rowi 2, który łączy wąż ssawny z sikawką. Nr. 3 rozwija wąż tłoczny z kręgu do połowy, łączy z otworem tłocznym sikawki i staje zwrócony w kierunku ognia, trzymając w prawej ręce wolny półłącznik.

TEMPO „3“ — Nr. 1 ukończywszy pomagać N-wi 2, powraca na swoje miejsce przy motorze, poczem Nr. 3 (doczepia pływak) zanurza wąż ssawny do wody, woła „gotowe“ poczem podbiega do nasady węża tłoczego; Nr. 3 biegnie, rozkłada wąż tłoczny, dołącza prądownicę i woła „woda naprzód“.

TEMPO „4“ — Nr. 1 zapuszcza motor, zasysa pompę i otwiera kran wylotowy; Nr. 2 sprawdza wąż tłoczny i staje za prądownikiem, pełniąc czynności jego pomocnika; Nr. 3 ustawia się na stanowisku i naciera prądem wody na ogień.

Nr. 1 poza pilnowaniem motoru, obsługuje wąż ssawny w razie zmiany zbiornika. Przed wyjęciem węża ssawnego z wody, przy zmianie zbiornika — należy motor wyłączyć.

UWAGA: Zależnie od siły silnika, można ułatwić zapuszczenie motoru, czyniąc to przed zanurzeniem sitka.

IV. Składanie sikawki.

TEMPO „1“ — Nr. 1 wyjmuje wąż ssawny ze zbiornika, składa na ziemi i wraca na swoje miejsce. Nr. 2 podbiega do nasady tłocznej. Nr. 3 schodzi ze stanowiska.

TEMPO „2“ — Nr. 1 zatrzymuje motor; Nr. 2 odłącza wąż tłoczny, poczem przy pomocy N-ru 1, odłącza wąż ssawny; Nr. 3 odłącza prądownicę, zakłada ją na ramię, biegnie do nasady tłocznej.

TEMPO „3“ — Nr. 1 zamyka krany wylotowe i dopływ benzyny; Nr. 2 wylewa wodę z węża ssawnego; Nr. 3 wylewa wodę z węża tłoczego.

TEMPO „4“ — Nr. 1 zamyka krany spustowe, poczem wraz z N-rem 2 układa węże ssawne i umocowuje; Nr. 3 zwija wąż tłoczny i wraz z prądownicą układa na miejscu.

UWAGA: Jeśli chodzi o konieczność szybkiego złożenia sikawki, to można stosować wylewanie wody w kierunku sikawki, o ile to przyspieszy czynność.

INSTRUKCJA DO ĆWICZEŃ SIKAWKĄ MOTOROWĄ PRZY OBSŁUDZE 5 STRAŻAKÓW.

I. Ustawienie obsługi.

N-ry 1 i 4 naprzeciw motoru, N-ry 2 i 3 naprzeciw pompy, wszyscy przy uchwytach do przenoszenia. N-ry parzyste po prawej stronie, nieparzyste po lewej stronie sikawki. Strony oznacza się stojąc twarzą w kierunku wylotów. Prądownica z pasem. Zwijadło z węzami złożone za N-rami 2 i 3. Nr. 5 stoi za zwijadłem, twarzą zwrócony w kierunku sikawki.

II. Podział czynności.

Nr. 1. Obsługa motoru i pompy.

Nr. 2. Obsługa wężu ssawnych i pomocnik prądownika.

Nr. 3. Prądownik i obsługa węża tłoczego.

Nr. 4. Obsługa węża ssawnego.

Nr. 5. Obsługa zwijadła i węża tłoczego — zaopatrzone w przybory do łatania węży i t. p.

III. Sprawianie sikawki.

TEMPO „1“ — Nr. 1 odkręca kranik rurki do prowadzącej benzynę do karburatora i sprawdza przełanie. N-ry 2 i 4 odpinają i rozkładają węże ssawne. Nr. 3 zakłada prądownicę na ramię i dołącza półłącznik węża tłoczego do nasady tłocznej.

TEMPO „2“ — Nr. 1 sprawdza dokręcenie kranów wylotowych; N-ry 2 i 4 łączą wąż ssawny z sikawką, poczem dołączają drugi odcinek. N-ry 3 i 5 chwytają zwijadło i biegną w stronę ognia.

TEMPO „3“ — Nr. 1 oczekuje przy korbie do zapuszczania motoru; Nr. 2 podchodzi do nasady i sprawdza wąż tłoczny; N-ry 3 i 5 rozwijają wąż w dalszym ciągu; Nr. 4 doczepia pływak i zanurza wąż ssawny do wody, woła „gotowe“.

TEMPO „4“ — Nr. 1 zapuszcza motor, zasysa pompę i otwiera kran wylotowy. Nr. 2, sprawdzwszy wąż tłoczny, staje za prądownikiem, pełniąc funkcje jego pomocnika. Nr. 3 dołącza prądownicę, poczem ustawia się na stanowisku swoim. Nr. 4 podtrzymuje wąż ssawny i obsługuje go przy zmianie zbiornika. Nr. 5, odniósłszy zwijadło do ostatniego połączenia węży na ziemi, staje pośrodku linii węzowej jako kontroler węży tłocznych.

UWAGA: Zależnie od siły silnika, można ułatwić zapuszczenie motoru, czyniąc to przed zanurzeniem sitka.

IV. Złożenie sikawki.

TEMPO „1“ — Nr. 1 wyjmuje wąż ssawny ze zbiornika i kładzie na ziemi, Nr. 2 podbiega do nasady tłocznej, Nr. 5 podchodzi do łącznika pierwszego, licząc od prądownika.

TEMPO „2“ — Nr. 1 zatrzymuje motor, Nr. 2 odłącza wąż tłoczny, poczem przy pomocy Nr. 4 odda półłącznik węża na ziemi; Nr. 5 rozłącza węże tłoczne, biegnąc w stronę sikawki.

TEMPO „3“ — Nr. 1 zamyka krany wylotowe i dopływ benzyny; N-ry 2 i 4 rozłączają węże ssawne i wylewają z nich wodę, N-ry 3 i 5 wylawszy wodę z węży, zwijają je.

TEMPO „4“ — Nr. 1 zamyka krany spustowe, N-ry 2 i 4 umocowują węże ssawne; Nr. 3 i 5 zwijają w dalszym ciągu węże tłoczne i składają je na miejscu. Ukończywszy czynności, obsługa staje na swych stanowiskach.

Baczność!**Baczność!**

Czapki strażackie oraz wszelkie przybory do mundurów, jak pasy skórzane, pierścienie naramienniki, godła, guziki stale na składzie.

Kapelusze i czapki sportowe najnowsze wzory u firmy

J. A. ADAMSKI, CZESKI CIESZYN

Saska Kępa 25.

Wielki wybór skórek i płaszczy futrzanych.

Specjalna pracownia kuźnierska.

Przy zapotrzebowaniu
sukna lub płótna
 wszelkiego rodzaju na mundury dla
 straży pożarnych proszę zażądać specjalnej oferty w
 wielkim składzie sukna
Gustaw Pollak w Cz. Cieszynie.

Obrazy, dyplomy, wyrób ram i lustrów. Pożyczalnia i odnawialnia. Podarunki okazyjne, dewocjonalja. Modne i ozdobne kwiaty sztuczne, wieńce na groby.

Przybory i materiały dla miłośników sztuki domowej, jak: malarstwa, wypalania w drzewie, karbowania, metalplastyki i t. p.

GRAMOFONY I PLYTY NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Zasadą przedsiębiorstwa: rzetelna obsługa! Towary najlepszej jakości przy umiarkowanych cenach stałych. Uprasza o zwiedzenie składu bez przymusu zakupna

Emanuel Berka, Czeski Cieszyn
 naprzeciw dworca kolejowego.

Popierajcie swoje przedsiębiorstwo!

Wyrób pod nadzorem strażackich funkcjonariuszów krajowych i okręgowych.

Zał. 1820.

Najstarsze i największe fachowe przedsiębiorstwo w Cz. S. R.

Zał. 1820.

ZAKŁADY STRAŻACKIE

spółka akcyjna, dawniej R. A. Smekal.

Centrala: Čechy przy Prostějowie, telefon 3.

Filje: Kraków, Szewska 19; Sosnowiec, Chemiczna 6.

Wyrabia i poleca bratnim strażom:

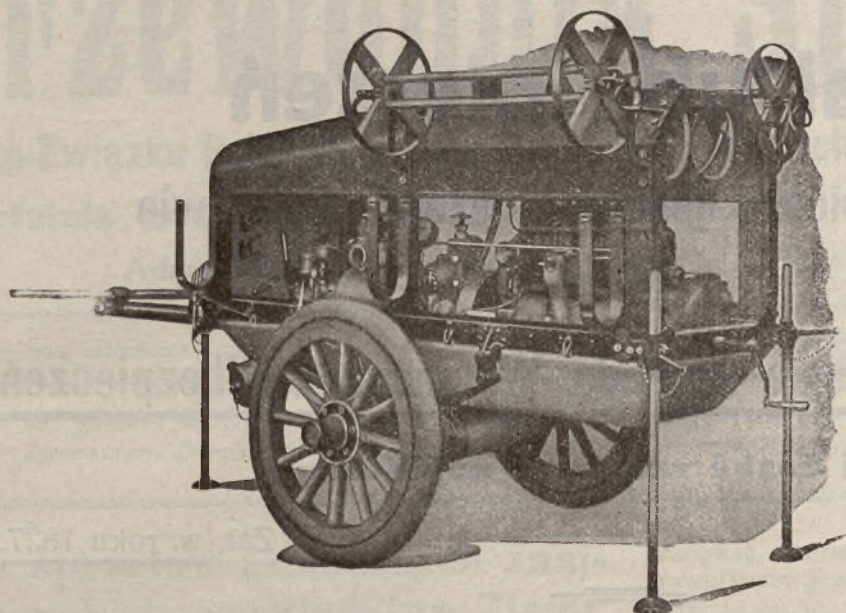
SIKAWKI samochodowe, motorowe, kombinowane, ręczne, berłówki, własnych wypróbowanych systemów.

DRABINY samochodowe, rotacyjne, mechaniczne, hakowe i przemysłowe.

UZBROJENIA strażackie, wygotowane według przepisów. WĘŻE na wysokie ciśnienie, wypróbowane, z własnej tkalni mechanicznej. — EKSTINKTERY, ZWIJADŁA, SPRZĘT OCHRONNY i SANITARNY, przyrządy do kurzu, oświetlania i sygnalizacji. — Wszystko, czego potrzebuje straż pożarna, otrzyma w pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych

W ZAKŁADACH STRAŻACKICH.

Kosztorysy, cenniki, porady bezpłatnie i nieobowiązująco dla straży. Przed zakupem odwiedźcie nasz zakład. Użytkownicy przeglądają, a wybierzą maszynę, najlepiej odpowiadającą Waszym warunkom. Na życzenie dajemy do dyspozycji samochód do stacji w Kostelcu lub w Prostějowie.



*Oferty i wszelkie informacje, jako
też wysyłanie zastępcy, bezpłatnie.*

Ryszunki

dla straży pożarnych

motorowe sikawki

węże konopne

węże ssące

maski do kurzu i gazów

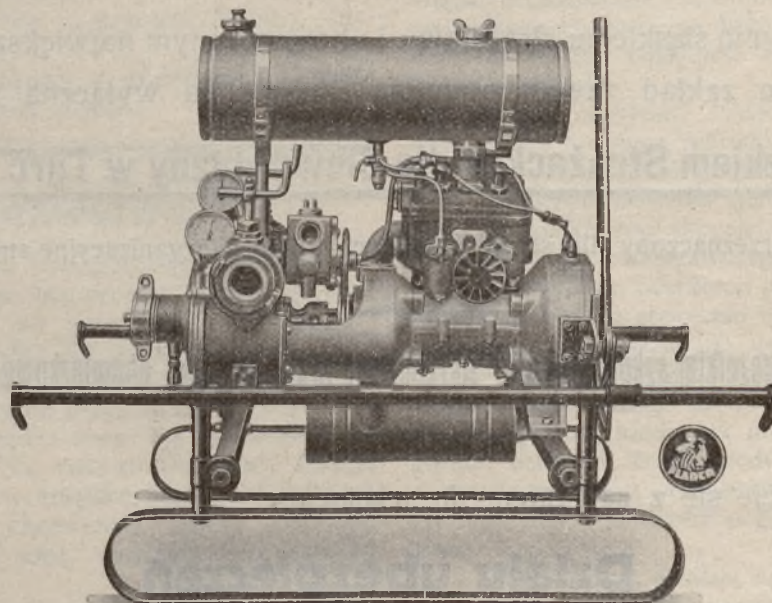
bertówki

oraz wszelkie armatury i
przybory strażackie do-
starcza w stwierdzonych
najlepszych gatunkach,
także na dogodnych wa-
runkach spłaty znana firma

Dan. Reichmann,
M. Ostrawa, ul. Kolejowa 13.

Nowa motopompa Fladera

Motor 15-25 HP.
maksymalny
wykon
700-1.100 ltr.
maksymalne
ciśnienie
15-20 atm.



Z motorem dwu-
taktowym
jest niedosięgnięta
w konstrukcji,
wykonie,
spolegliwości
i prostej obsłudze.

70-letnie doświadczenie ręczy za solidne wykonanie.

Janusz Flader, Pleil-Sorgenthal

Specjalna wytwórnia sprzętu pożarniczego. koło Vejprt w Czechach.

Dział ubezpieczeń

Zemské hasičské jednoty slezské w Opawie

jako filji

Pierwszego Czeskiego Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń

(První české vzájemné pojišťovny)

Zał. w roku 1827.

Zał. w roku 1827.

Zemská hasičská jednota slezská,

a pośrednio także

Związek Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji

zawarły umowę na wyłączną współpracę z najstarszym zakładem krajowym:

Pierwszy Czeski Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń,

który zapewnia śląskiemu strażactwu i ubezpieczonym największe korzyści.

Potężny ten zakład zawarł podobną umowę na wyłączną współpracę

z Kraj. Związkiem Strażackim dla Słowaczyny w Turč. Sv. Martině.

Czysty zysk jest przeznaczony dla straży pożarnych i na cele organizacyjne strażactwa śląskiego.

Ubezpiecza przeciw wszelkim szkodom (pożar, uszkodzenie szkła, kradzież, obowiązkowe ręczenie) i na życie.

Zwróćcie się z zaufaniem do własnego

Działu ubezpieczeń

Zemské hasičské jednoty slezské w Opawie

Telefon 955.

Mezi trhy čis. 3.

Telefon 955.